Nr. 26 Kraków, środa 31 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. ...rackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

12 milionów na odbudowę Kalisza.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 30 stycznia.

Urzędowo donoszą 30 stycznia:

Wschodni teren wojny: Na całym froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny: Przedsięwzięcia naszych wojsk w Goryckiem były znowu skutkiem uwieńczone. Koło Kostanjevicy wtargnęły oddziały pułku piechoty nr. 71 do nieprzyjacielskich pozycyj, pokonały kilka włoskich kompanij, zniszczyły okopy i powróciły z 6 oficerami i 140 żołnierzami jako jeńcami, oraz dwoma zdobytymi karabinami maszynowymi. Na wschód od Vertojby przyprowadziły oddziały c. k. pułku piechoty pospolitego ruszenia nr. 2 z podobnego przedsięwzięcia 27 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Nasze miejscowości między jeziorem Garda a doliną Adygi także wczoraj znajdowały się w ogniu.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na odbudowę Kalisza.

Warszawa, 28 stycznia.

Rząd niemiecki postanowił wyasygnować 12 milionów marek na odbudowę zrujnowanego podczas katastrofy sierpniowej 1914 roku Kalisza. Suma ta zostanie przekazana Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego.

Listy warszawskie.

Warszawa, 28 stycznia.

Brak prawdziwego życia politycznego wytworzył w Królestwie stan taki, że tylko część społeczeństwa skupiła się w partyach, przypominających zachodnio-europejskie organizacye partyjne. Natomiast mamy tu bardzo znaczną liczbę grup i grupek, różniących się firmami i składem osobistym, ale nie posiadających żadnych podstaw objektywnych do samodzielnego, odrębnego życia. Są to grupy czysto-inteligenckie, zaledwie tu i ówdzie, sporadycznie opierające się o szersze koła mieszczaństwa. Grup tych jest sporo w Warszawie, nie mało i na prowincyi, a wszystkie one objawiają w ostatnich czasach chęć konsolidacyi i łączenia się w większe skupienia, któreby stanowiły ramki i oparcie dla wytwarzających się nowych partyj.

Dążenie to ujawnia się najwybitniej wśród elementów środka, stojących na prawo od partyj ludowych — chłopskiej, jaką jest Polskie Stronnictwo Ludowe (powstałe ze zlania się 3 organizacyj chłopskich) i robotniczej P. P. S., a na lewo od skupienia reakcyjno-biernej prawicy. Tu mamy do zaznaczenia istniejący od dość dawna prąd w kierunku stworzenia demokratycznego centrum — partyi mieszczańsko-postępowej, którąby ogarnęła żywioły, ciążące bądź ku Stronnictwu pracy narodowej, bądź do partyi radykałów narodowych.

Niedawno odbyło się zjednoczenie dwóch tych grup pod firmą, która miała brzmieć: Partya pracy i reform. — Tymczasem do związku dwóch powyższych grup świeżo przystąpiła trzecia — Zjednoczenie postępowe i w ten sposób powoli koncentrują się żywioły centrum jako „Zjednoczone Stronnictwo Demokracyi". — Obóz ten w miarę konsolidowania się wewnętrznego zapewne stanie się oparciem żywiołów szczerze niepodległościowych, aktywistycznych, społecznie jednak daleko bardziej umiarkowanych, aniżeli organizująca się jednocześnie Partya Niezawisłości Narodowej.

To ostatnie stronnictwo ma bez porównania szerszą podstawę, aniżeli obóz, o którym mówiłem poprzednio. Opiera się ono bowiem o bardzo liczne żywioły bezpartyjne, w znacznej mierze radykalne, a nawet socyalistyczne, tworzące, zwłaszcza na prowincyi rozmaite związki i organizacye, przeważnie lokalnego charakteru. — Partya niezawisłości narodowej, stanowiąca obecnie bardzo poważną część składową C. K. N., ma szanse skupienia tych licznych żywiołów na prowincyi, które nie są zorganizowane w żadnej partyi, a popierają C. K. N.

W ten sposób idąc od lewicy ku prawicy mielibyśmy skonsolidowane w partye obozy ludowe (chłopskie i robotnicze), radykalny i demokratyczny. Na prawo od tego ostatniego w dalszym ciągu panuje jeszcze mgławica, w której dopiero dalsza przyszłość zapewne ustali jakieś nowe ośrodki krystalizujące. W tej mętnej atmosferze mgławicowej porusza się Liga Państwowości Polskiej, usiłująca — bez żadnego dotąd powodzenia — stać się wpływowym czynnikiem politycznym na szerszą skalę. — W ostatnich czasach L. P. P. podejmowała nawet próby oparcia się o pewne sfery chłopskie, oczywiście za pomocą rozbijania istniejących już dorobków pracy innych, ale również bez powodzenia. Piętno departamentowego pochodzenia i kocich manier, cechujących tę organizacyę odstrasza wszystkich, kto się z nią styka, a bezwzględność w traktowaniu własnych —i to najwybitniejszych ludzi, skoro ci nie chcą ulegać wszystkim zachciankom, kliczki kierowniczej, zraża nawet gorących do niedawna sympatyków L. P. P. W dodatku bardzo mało przez kogo czytywany tu organ L. P. P. — „Głos Stolicy" (pomimo, że się nim od kilku dni zalepia na wszystkich rogach ulic plakaty C. K. N.) swą polityką, wzorowaną na taktyce „Dziennika Narodowego" w Piotrkowie, budzi powszechny niesmak. Ze wszystkiego też można wnosić, że nie L. P. P. będzie tym czynnikiem, który potrafi scementować żywioły, stojące na prawo od „Demokracyi".

Swój.

Kapitan Sław-Zwierzyński żyje?

Czytamy w dąbrowskiej „Gazecie Polskiej": „W bojach nad Styrem, 4 lipca 1916, śmiertelnie ranny padł na polu walki pod Kostiuchnówką kapitan Sław-Zwierzyński. Stało się to w odwrocie; ciężko rannego zabrać nie było można. Pozostał więc na pobojowisku i według wszelkich ludzkich przypuszczeń wskutek ran umrzeć musiał.

Tymczasem dziś, po pół roku, nadchodzi z tamtejszej strony frontu, w liście pisanym przez legionistę w niewoli, wieść, wedle której — mieć można nadzieję, że kapitan Sław żyje. — Rannego znaleźli podobno na pobojowisku sanitaryusze rosyjscy i umieścili w lazarecie polowym. Teraz w głębi Rosyi kapitan Sław, jeden z najdzielniejszych oficerów legionowych, powraca do zdrowia — co oby wszystko się sprawdziło!"

Robotnicy angielscy o wojnie.

Zjazd partyi pracy.

Mowa przewodniczącego Wardle. — Konieczność prowadzenia wojny, udział w rządzie, nowe zagadnienia gospodarcze. — Mowcy opozycyjni. — Zagadnienie demobilizacyi. — Uchwały.

Krótkie telegramy doniosły już o głównych uchwałach angielskiej partyi. Obecnie rozporządzamy już bardziej szczegółowemi sprawozdaniami, wobec czego możemy podać do wiadomości czytelników przebieg kilku ciekawych momentów tego zjazdu, reprezentującego około 2 milionów robotników.

Jak widać, większość kongresu **uważa za konieczne zwycięstwo nad Niemcami.**

Wynika to między innemi z przemówienia prezydenta kongresu **Wardle**, który zresztą zastrzegł się, że przemawia tylko w imieniu w i ę k s z o ś c i zjazdu. Wezwał on robotników, aby brali w dalszym ciągu **udział w rządach**, i starali się na rządy państwa wpływać, a nie pozostawali na uboczu w osamotnieniu, jak to doradzają niektórzy. Odrzucać wpływ polityczny i ograniczać się wyłącznie do działalności ekonomicznej — znaczyłoby popełnić s a m o b ó j s t w o. **„Jestem dumny z tego, że partya pracy w swej większości z całem naprężeniem swych sił wzięła udział w wojnie.** Dopóki jesteśmy w okresie wojny, winniśmy na uboczu pozostawić niektóre ważne dla nas punkta widzenia, aby po wojnie tem pewniej swe cele osiągnąć. Powiadamy: **właśnie ci, którzy pokój najbardziej kochają, są najenergiczniejszymi zwolennikami obecnej wojny".**

Dalej Wardle mówił o **propozycyach Wilsona,** twierdząc, iż osiągnięcie celów koalicyi umożliwi przebudowę Europy na zdrowszych podstawach i utrudni wojnę w przyszłości.

Tu rozlegają się okrzyki mniejszości: **„Konstantynopol!" „Święta Rosya!"** „Co ze sprawą irlandzką"?

Dalej Wardle omawiał szczegółowo **zanik indywidualistycznej gospodarki przedwojennej.** Nie bacząc na niewłaściwą delikatność, z którą rząd obchodził się z nadmiernymi zyskami wojennymi, widać postęp w zastosowaniu zasad, które czynią naród właścicielem albo przynajmniej dozorcą własności. Postulaty partyi pracy zostały podczas wojny w znacznej mierze urzeczywistnione. Niestety, proces ten posuwa się zbyt wolno.

Co do **odbudowy Anglii** po wojnie, to obecna interwencya państwa sięgnęła tak głęboko, iż nastręczy mu wielkie trudności skutkiem mnóstwa **nowych problemów,** jak demobilizacya bezrobocie, pensye, podatki, reforma wyborcza, stosunek pracy do kapitału i państwa etc. — **W żadnym razie nie możemy wracać po wojnie do starej zasady laissez faire** (niezainteresowania państwa). Polityka robotnicza winna wykorzystać swą **złotą godzinę.** — Nasz polityczny i przemysłowy wpływ należy rzucić na szalę przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości.

Po Wardle przemawiał **Henderson,** broniąc udziału partyi pracy w rządzie.

Dalej znowu występowali **mowcy opozycyjni,** występując przeciwko intrygom Lloyda George'a kontra Asquith, przytaczając współdziałanie Hendersona z takiemi antydemokratycznemi osobistościami, jak lord Curson i wysuwając **postulat pokojowy.**

Przemawiał między innemi socyalista **Snowden.** „Partya pracy posiada ministra pracy, którego polityka ugody w gałęzi stalowego przemysłu zmierza do tego, aby wprowadzić wysokie cła wywozowe i ograbić konsumentów.

W głosowaniu **znaczna większość wypowiedziała się za udziałem w rządzie.**

Na drugi dzień kongres zajął się zagadnieniem **demobilizacyi.** Tkacze zażądali, aby zażegnać spodziewane bezrobocie przy pomocy założenia warsztatów narodowych. Minister pracy H o d g e oświadczył, iż demobilizacya będzie przeprowadzona w porozumieniu za związkami zawodowymi.

Zażądano natychmiastowego **upaństwowienia kopalń** (zwłaszcza węgla) i dopuszczania robotników do współrządzenia niemi, a także — państwowego zakupu węgla dla potrzeb wewnętrznych. Dalej zażądano **państwowej kontroli nad rolnictwem** i wyzyskania przy pomocy majątków państwowych, przedsięwzięć gminnych i nadania drobnych parcel robotnikom.

Z innych uchwał podajemy — za agencyą Reutera — że kongres partyi pracy oświadczył się 1,498.000 głosami przeciw 696.000 przeciw temu, aby równocześnie z konferencyą pokojową odbył się **międzynarodowy kongres socyalistyczny i t. d.**

Kongres przyjął 1,036.000 głosami przeciw 484.000 projekt urządzenia **konferencyi robotniczej sprzymierzonych.**

Pozatem kongres 1,679.000 głosami przeciw 302.000 **odrzucili rezolucyą domagającą się natychmiastowych propozycyj pokojowych.**

Działalność niemieckich łodzi podwodnych.

Prasa londyńska ogromnie się niepokoi wzrastającą działalnością niemieckich łodzi podwodnych.

W grudniu zatopiły łodzie niemieckie 400.000 tonn, a należy obawiać się, że liczba ta zwiększy się jeszcze w styczniu.

„Manchester Guardion" pisze: Pewnem jest, że Niemcy w tym roku podwoją swoje wysiłki. Musimy być na to przygotowani, że cyfra naszych strat wzrośnie w tym czasie na 5 milionów tonn. Czy będzie ona mniejszą czy większą, to w każdym razie **tylko szaleniec może niedoceniać całej powagi obecnej sytuacyi.**

Minister marynarki Carson zamierza rozpocząć energiczną walkę z niemieckimi łodziami podwodnymi.

Z Królestwa.

Litwini w wojsku polskiem.

W „Reformie" i „Kur. Lwowskim" podano z racyi uroczystości styczniowej w Zegrzu, iż w pułku 3 Legionów znajduje się **przeszło 200 rodowitych Litwinów.** Co do ścisłości tej liczby nie mamy danych, natomiast opisy uroczystości styczniowej w Zegrzu, drukowane w prasie warszawskiej, przytaczają następujące szczegóły. Jednym z przemawiających na obchodzie był dr Boguszewski z Wilna, od niedawna lekarz jednego z batalionów pułku 3. Mowca podnosił udział Litwinów w powstaniu styczniowym i wskazywał, że młodzież litewska i obecnie chętnie wstępuje do Legionów.

Do Litwinów nie umiejących po polsku, miał specyalną **przemowę po litewsku** sierżant Surwiłowicz.

Adresy do Rady Stanu.

Rady miejskie Warszawy i Piotrkowa wystosowały do Tymczasowej Rady Stanu adresy, witające Radę Stanu jako najwyższą państwową instytucyę polską.

Lud chełmski wobec Rady Stanu i wojska.

„Dziennik lubelski" donosi: „Zwykłe zebrania gminne noworoczne w powiecie naszym, odbyły się pod wyraźnemi hasłami politycznemi. Staraniem Rady Powiatowej, Wydz. Nar. Lub. przy pomocy Komitetu Rat. i wójtów w gminach: Krzywiczki, Olchowice, Bukowa, Staw, Świeże, Wojsławice, Cyców, Siedliszcze, Rejowiec, Pawłów i Żmudź, przeprowadzono potwierdzenie uchwał zjazdu chłopskiego w Warszawie z dnia 26 listopada zeszłego roku. — Do zawartych tam żądań dołączono zniesienie granic okupacyjnych obwodowych.

Chociaż uchwały powyższe nie wszędzie jednomyślnie, lecz często zwykłą większością przegłosowane zostały, aż nazbyt wyraźnie świadczy o nastrojach ludowych, gdy **oficyalnie w całym powiecie wypowiedziano się za Rządem i Wojskiem**".

W obozie ćwiczeń wojsk polskich w Dęblinie powstały następujące szkoły:

1. szkoła oficerska wyższa;
2. szkoła oficerska niższa;
3. szkoła podoficerska liniowa;
4. szkoła telefoniczna;
5. szkoła pionierska;
6. szkoła oficerska administracyjna;
7. szkoła podoficerska administracyjna.

Z dniem 15 stycznia rozpoczęły one funkcyonować i są w pełnym toku. Do szkoły oficerskiej wyższej uczęszczają wszyscy porucznicy, podporucznicy i niektórzy chorążowie. Wykładają w niej oficerowie niemieccy, oraz starsi szarżą oficerowie legionowi.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Włoskie dzienniki donoszą, że **Wilson** zamierza kontynuować swe usiłowania w sprawie pokoju i reorganizacyi wojny morskiej. Wilson zamierza również dać wskazówki dostawcom materyałów wojskowych i bankom, które mogą bardzo dotknąć ententę.

„Züricher Tagesanzeiger" donosi: Według dzienników paryskich, eksplozya w fabryce amunicyi w New-Jersey **spowodowała zniszczenie pół miliona granatów.** Szkoda wynosi 85 milionów koron. Druga eksplozya nastąpiła w pewnej fabryce, gdzie eksplodowało 200 kilo materyałów wybuchowych.

„Russkoje Słowo" donosi, że król rumuński z całym swym dworem przenosi się do **Jekaterynosławia.** — Rząd, parlament i ministerya przenoszą się częściowo do Jekaterynosławia, częściowo do Chersonu.

O stosunkach w Jassach pisze „Chersoński Wiestnik": Rząd rumuński opuszcza Jassy nie z powodu sytuacyi wojennej, lecz z powodu anarchistycznych stosunków, jakie się tam wytworzyły. Ludność Jass zwiększyła się przeszło dziesięciokrotnie tak, iż Jassy liczą **obecnie milion mieszkańców** (?). W okolicach rozłożyły się tłumy włóczęgów. Wielu z nich porobiło sobie mieszkania w ziemi. Codziennie zasądza się wielu przestępców. Liczba osób zgłoszonych za przestępstwa polityczne jest znaczna. Urzędowy dziennik rumuński pisze, iż położenie kolei i telegrafów czyni Jassy niedogodnymi na rezydencyę rządową.

Według doniesienia „Birżewyja Wiedomosti" ukazem carskim ogłoszono w trzech obwodach zamieszkałych przez **Kirgizów** stan wojenny i celem zabezpieczenia porządku publicznego poddano je zarządowi wojskowemu.

„Corriere della Sera" donosi z Paryża: Wszyscy zajmują się kwestyą czy Niemcy swymi atakami na rozmaitych miejscach **frontu zachodniego zamierzają ubiedz ofenzywę entenly.** Wiele oznak przemawia za tem. Nikt jednak nie może przewidzieć, na którym odcinku rozpoczną Niemcy swój główny atak. Nie jest jednak prawdopodobnem, aby atak ten nastąpił na Verdun. Możliwem jest, iż Niemcy rozpoczną równocześnie ofenzywę na wielu miejscach.

Agencya Havasa donosi: Minister spraw zagranicznych w Grecyi w sobotę zawiadomił posła francuskiego, że odpowiednio do żądań ententy usunięto generała Kalarisa i że rząd otrzymał od króla upoważnienie do **rozwiązania wszelkich związków,** które uważa za szkodliwe dla interesów państwowych.

W piątek rozpoczęto rozwiązywać związki rezerwistów.

„Nieuwe Rott. Courant" donosi z Londynu: Poseł Anderson z partyi robotniczej, który jest zarazem członkiem rządowej komisyi dla ustalenia cen środków żywności, oświadczył w mowie wygłoszonej w Leicester, że w najbliższym czasie wprowadzony będzie **w Anglii system kart na środki żywności.**

Dzisiejszy komunikat niemiecki.

Berlin, 30 stycznia.

Urzędowo donoszą 30 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu gen. poln. marszałka Ruprechta: Na froncie Artois w kilku miejscach utarczki wywiadowców. Między Ancre i Somme od czasu do czasu silna walka artyleryi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wieczorne ataki Francuzów na wzgórze 304 pozostały bez skutku.

Wschodni teren wojny: Między morzem Bałtyckiem i Czarnem morzem nie było żadnych ważnych wydarzeń.

Front wojsk macedoński: W łuku Cerny i w dolinie Strumy starcia z oddziałami wywiadowców.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

KRONIKA.

Kraków, wtorek 30 stycznia.

W Teatrze miejskim wznowiono w sobotę „Warszawiankę" Wyspiańskiego. W roli Maryi wystąpiła p. Drzewiecka, ujawniając duży talent w zakresie ról o charakterze silnie dramatycznym — szczerymi akcentami głębszymi, oraz trafnem opanowaniem całości roli, jakkolwiek dawało się może odczuć pewne skrępowanie w ruchach. Bończa w roli wiarusa niezupełnie nas zadowolnił.

Wznowienie „Dwóch blizn" Fredry należy powitać z uznaniem. Sztukę ogromnie ożywiła drobna, a bardzo zgrabnie zagrana rola Figasewskiej w wykonaniu p. Czaplińskiej, która nadzwyczajnie ubawiła publiczność. — Reszta wykonawców — Kamińska, Kosmowska, Leszczyński i Nowakowski — grała dobrze, zachowując styl fredrowski.

Zgłoszenie pospolitaków. Wobec znacznego napływu pospolitaków, urodzonych w r. 1899, zgłaszających się bądź po dokument „Potwierdzenie osoby i zgłoszenia" (przy ul. św. Ducha 3), bądź po legitymacyjną kartę pospolitego ruszenia „R" (w lokalach pałacu Larysza i przy ul. Zwierzynieckiej 25), zawiadamia magistrat (wydział wojskowy V-a), że wszystkie odnośne komisye urzędować będą odtąd, oprócz godzin przedpołudniowych, t. j. od 9—1, także w godzinach 4—7 po południu. W dniu 2 lutego od 9—1.

Dzielenie dwukoronówek. Jak nas zawiadamia bank austro-węgierski dzielone dwukoronówki przyjmowane będą w banku do wymiany w pełnej swej wartości **tylko do jutra 31 b. m.** Od 1 lutego przyjmowane będą dzielone dwukoronówki tylko za potrąceniem kosztów fabrykacyi **(5 halerzy).**

Rozdział skór i naprawa obuwia. „Wiadomości Gosp." donoszą: Aby umożliwić równomierne zaopatrzenie drobno-przemysłowych przedsiębiorców szewskich w skórę twardą dla celów ludności cywilnej utworzyło ministerstwo handlu centralę skór w Wiedniu, która przydziela skórę Izbom handlowym i przemysłowym. Zadaniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie jest rozdzielić skórę między majstrów szewskich swego okręgu. — Akcyę rozdzielczą rozpoczęła Izba od miasta Krakowa-Podgórze. W listopadzie i grudniu ubiegłego roku rozdzielono między 242 szewców 726 klg. skóry. Na jednego majstra szewskiego przypadło więc **po 3 klg. skóry.** W najbliższych dniach przystąpi Izba do drugiego rozdziału skór między majstrów krakowskich i podgórskich. Tym razem będzie Izba mogła wyznaczyć szewcom wyższe kontyngenty. Szewcom na prowincyi przydziela Izba skórę w porozumieniu z odnośnemi władzami powiatowemi I. instancyi. Na szewców, obdzielonych skórą, nałożyła Izba obowiązek przestrzegania **przy wyrobie i naprawie obuwia cen maksymalnych,** które zostały ustalone na **K 8 do 10 za podzelowanie obuwia** i przybicie obcasów.

Jesteśmy ciekawi, którzy to szewcy stosują się do tych cen? Jak wiadomo, obecnie zelowanie butów kosztuje 20—30 koron — wrzeczywistości, a nie na papierze Izby handlowej i jej organu.

Wieczór pieśni i humoru. W sali kinoteatru „Wanda" odbędzie się we czwartek dnia 8 lutego o godz. 8 „Wieczór pieśni i humoru" śpiewaczki p. Eugenii Pisarskiej i humorysty krakowskiego p. Leona Wyrwicza. Bilety do nabycia w kasie zamawiań p. Rudnickiego przy linii A—B.

Zgon Bronisława Pawlewskiego. W niedzielę wieczór — jak to już doniósł telegram Biura korespondencyjnego — zmarł we Lwowie Bronisław Pawlewski, profesor technologii chemicznej na politechnice lwowskiej, członek Naczelnego Komitetu Narodowego.

Uzbrojenie oficerów i jeźdźców bagnetami. Według nowego rozporządzenia władz wojskowych — jak donosi „Streffleurs Militärblatt" — wszystkie osoby, należące do zbrojnej armii, a uzbrojone dotychczas szablą oficera piechoty lub szablą kawaleryjską, oraz szpadą mają w przyszłości nosić bagnet.

Wyjazd do okupacyi niemieckiej. Osoba, która chce przyjechać do okupacyi niemieckiej, czyli do gen.-gubernatorstwa warszawskiego, musi w prośbie o pozwolenie podać następujące informacye: cel podróży, dzień wyjazdu, miejsce przyjazdu, czas pobytu, nazwiska osób, które ma odwiedzić. Trzeba też powołać się na osobę wiarygodną, która ręczy, że zna podającego prośbę. Oprócz tego należy załączyć legitymacyę i dokumenty, stwierdzające, czem petent się zajmuje, rok i dzień urodzenia, przynależność państwową, wyznanie, miejsce zamieszkania, ile czasu tam mieszka.

Manifestacya uniwersytetu w Budapeszcie. Z okazyi proklamowania Królestwa polskiego młodzież uniwersytecka w Budapeszcie urządziła przedpołudniem uroczystość, w której wzięły udział delegacye młodzieży uniwersyteckiej z Warszawy i Krakowa, powitane serdecznie. — Rektor uniwersytetu Mihalyfi w uroczystem przemówieniu podniósł, że współdziałają liczne czynniki, aby dalej rozwijać węgiersko-polską przyjaźń, której węzły węgierscy królowie przed wiekami na tronie polskim umocnili. Sprzymierzone mocarstwa centralne składają oswobodzoną Polskę w ręce Polaków. Następnie słuchacz prawa z Krakowa Czerny-Schwarzenberg po łacinie i słuchacz warszawskiego uniwersytetu Mueller po polsku podziękowali za manifestacyę, poczem uroczystość zakończono.

Socyalno-demokratyczna kandydatura w Poczdamie. W myśl uchwały organizacyi partyjnej socyalno-demokratycznej — postawiono w okręgu wyborczym Szpandawa-Poczdam-Osthavelland własną kandydaturę.

Na konferencyi okręgu wyborczego wybrano kandydatem większości przeciw Mehringowi **Emila Stahla.**

Stahl jest prostym, nieukwalifikowanym robotnikiem, zajętym obecnie w związku robotników transportowych.

Jak wiadomo, mniejszość wyznaczyła kandydaturę Mehringa.

Ochrona wynajemców.

Z powodu zupełnego zastoju ruchu budowlanego, datującego się jeszcze od przesilenia bałkańskiego w r. 1912, daje się już dziś zauważyć brak mieszkań, który z chwilą ukończenia wojny stanie się plagą ludową. W Krakowie w ostatnim czasie kamiecznicy zaczęli podwyższać czynsze.

To też w sam czas pojawiło się rozporządzenie całego gabinetu w sprawie ochrony wynajemców. Najważniejszem postanowieniem tego rozporządzenia jest

zakaz nieusprawiedliwionego podwyższania czynszów.

Podwyższenie jest wtedy uzasadnionem, jeżeli jest wywołanem podwyższeniem wydatków na utrzymanie i administracyę kamienicy, podwyższeniem podatków z realności lub stopy procentowej i należytości ubocznych od ciążących na kamienicy długów. Za podstawę obliczenia dozwolonego podwyższenia należy brać **czynsz, który płacił dotychczasowy wynajemca lub ostatni wynajemca.**

Rodzinom zmobilizowanych nie wolno wogóle podwyższać czynszu

nawet, gdyby podwyższenie było usprawiedliwione powyższemi danemi, jeżeli **te rodziny pobierają państwowy zasiłek na mieszkanie** i ich utrzymanie byłoby zagrożone podwyższeniem czynszu. Jeżeli czynsz przekroczy tę granicę, to umowa jest **nieważna** i kamienicznik w ciągu roku **ma zwrócić nadpłatę** z ustawowem procentem. Wynajemcy **nie wolno zrzec** się tego zwrotu.

Ograniczenie prawa wypowiadania mieszkania.

Zakaz nieusprawiedliwionego podwyższenia czynszu nabiera szczególnej mocy przez to, **że kamienicznik nie może bez ważnych przyczyn wypowiedzieć mieszkania.** Nadużywaniu prawa wypowiadania mieszkań pośrednio zapobiega przepis, że **kamienicznik nie może żądać od nowego wynajemcy wyższego czynszu od tego, jaki płacił ostatni wynajemca,** wobec czego odpada powód do wypowiadania. Rozporządzenie nadto ogranicza prawo wypowiedzenia wprost, dopuszczając je tylko **z ważnych przyczyn.** — Temi przyczynami są: nieuiszczenie na czas czynszu, niezgodzenie się na **usprawiedliwione** podwyższenie czynszu, niewłaściwe zachowanie się wynajemcy i t. d.

Urzędy mieszkaniowe.

O dopuszczalności podwyżki czynszu lub wypowiedzenia mieszkania rozstrząsać będą w miastach, mających ponad 20.000 mieszkańców, urzędy mieszkaniowe, w mniejszych miasteczkach sądy powiatowe. Przewodniczącego i jego zastępcę w miastach z własnym statutem (a więc w Krakowie i Lwowie) mianować będzie prezydent miasta, w reszcie miast starosta. — Połowę członków tego urzędu mają stanowić kamienicznicy, połowę wynajemcy, wyznaczeni przez prezydenta miasta. Urząd mieszkaniowy rozstrzyga po publicznej, ustnej rozprawie większością głosów w senacie złożonym z 3 członków, z których jeden będzie kamienicznikiem, drugim wynajemca, a kieruje rozprawę przewodniczący urzędu lub jego zastępca. Urząd może przesłuchiwać świadków, którzy muszą się jawić i udzielić prawdziwych wyjaśnień.

Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie i obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1918.

Wedle wydania powyższego rozporządzenia wynajemcy powinni się zorganizować i utworzyć **stowarzyszenia wynajemców.** Kamienicznicy bowiem są dobrze zorganizowani, mają swe biuro i pismo. W Krakowie należałoby powołać na nowo do życia dawny komitet lokatorów, któryby ujął całą tę sprawę w swoje ręce.

Przy sposobności warto poruszyć sprawę mieszkań **suterenowych, które urągają najelementarniejszym wymogom hygieny i są rozsadnikiem chorób.**

Urzędowi mieszkaniowemu należałoby powierzyć sprawę **inspekcyi mieszkań pod względem hygienicznym.** P. fizyk Janiszewski miałby wdzięczne pole zwalczania gruźlicy i innych chorób, do czego nawołuje w swoich broszurach. Wobec nadmiernego pogorszenia odżywiania się ludności grozi przecież wzrost wszelakich chorób.

Broszura o endecyi w Królestwie.

„Złodzieje naszej krwi.“

Nadesłano nam z Królestwa broszurkę pod nadto krzykliwym tytułem „Złodzieje naszej krwi“, zawierająca w wielu ustępach trafną ocenę narodowej demokracyi w Królestwie.

Przytoczymy z tej broszurki nieco urywków o stanowisku endecyi wobec aktu 5 listopada i zadań, które przed społeczeństwem polskiem dziś stoją.

„Wartość jego (aktu 5 listopada) leży dla Endecyi w samym akcie jego proklamacyi; leży w tem, **co akt ów o nas orzeka;** nie zaś w tym, jakie **pole zadań przed nami otwiera.** Innymi słowy: Endecya chce pozostawić akt ów wyłącznie w sferze odpowiedzialności państw centralnych, uchylić i zdjąć natomiast odpowiedzialność zań całkowicie z bark narodu polskiego.

Niechaj „niepodległość“ pozostanie jednym więcej rozporządzeniem generał-gubernatorstw okupacyjnych...

Dlatego Endecya wahała się przy wyborze stanowiska swego wobec Tymczasowej Rady Stanu. Jeśli instytucya ta ma jeno stanąć w szeregu dotychczasowych różnych instytucyj polskich na terenach okupacyi, jeśli ma być dalszym ciągiem, lub ogniwem w łańcuchu samorządu, to Endecya zasiadłaby w niej z przyjemnością, i — wówczas, oczywiście, postarałaby się ją opanować. Lecz skoro owa Tymczasowa Rada Stanu ma być Tymczasowym Rządem Narodowym, zarodem państwowości polskiej, organizatorką polskiej siły zbrojnej, czynnikiem politycznym na arenie międzynarodowej, czynnikiem samodzielnym i za siebie odpowiedzialnym, wtenczas Endecya cofa się od jej progów wtenczas postanawia Radę Stanu bojkotować. A jeżeli nawet zgodzi się na organizowanie siły zbrojnej w Polsce, to pod warunkiem, mianowicie, aby armia polska, przez rząd polski formowana nie brała udziału w wojnie obecnej przeciwko Rosyi o byt i zabezpieczenie państwa polskiego.

Rząd Tymczasowy wyobraża sobie Endecya, jako rodzaj Komitetu Obywatelskiego, o działalności na cały kraj rozpostartej: tylko w takiej postaci chciałaby go przyjąć; w postaci, mianowicie, wyłączającej wszelkie atrybuty władzy politycznej, sięgającej w dziedzinę międzynarodową.

A wiec: aprowizacya kraju, urządzanie oświaty, zarząd miast i gmin, opieka sanitarna, odbudowa przemysłu i rolnictwa, oto mniej więcej te dziedziny, na których ograniczyć pragnie Endecya kompetencyę Rządu Tymczasowego.

Lecz, jeśli Tymczasowa Rada Stanu ma być politycznym zawiązkiem organizacyi państwowej, jeśli ma rzucić podwaliny pod zasadniczą rękojmię tej samodzielności, podwalinę pod armię polską, jeśli ma określić oblicze państwa polskiego zajęciem wyraźnego frontu na polu wojny obecnej; wówczas Endecya obarcza tę Radę Stanu klątwą i — postanawia ją bojkotować, jako instytucyę **zostającą na usługach niemieckich.**

Czyli: Endecya gotowa przyznać rządowi polskiemu miano narodowego, o ile nie wychyli głowy ponad zarządzenia władz okupacyjnych i pozostanie, jak ogniwo w ich łańcuchu; ale miana tego mu zaprzeczy, gdy wstępując na pole samoistnego działania, postawi na nim koncepcyę państwa polskiego i określi stosunek jego do państw ościennych, jako stosunek równego wobec równych.

Wszelako Rząd Tymczasowy, choćby najradykalniej zmierzający do budowania państwa, do budowania go natychmiast — w ogniu wojny i poprzez wojnę — nie będzie siłą znaczną, jeśli nie wytworzy siły zbrojnej. I to Endecya doskonale rozumie. Rozumiejąc zaś jednocześnie, że pęd ku wytworzeniu własnej siły zbrojnej jest już zbyt silny w społeczeństwie polskiem, aby można było otwarcie czoło mu stawić, Endecya pragnie armię polską zniweczyć atakiem flankowym. Godzi się ona tedy na powstanie armii polskiej, ale armii — z góry już — zneutralizowanej, przeznaczonej dla koszar, lecz nie przeznaczonej dla wzięcia udziału w wojnie obecnej, w wojnie przeciw Rosyi.

Złamawszy ostrze Rządu Tymczasowego i rozbroiwszy armię, Endecya nie potrzebowałaby już obawiać się Sejmu. Sejm stałby się dla Endecyi konsolidacyą żywiołów neutralnych: to też Sejmu Endecya nie zwalcza; przeciwnie, spodziewając się w nim znaleźć przyrząd do organizowania przeszkód na drodze naczelnych zadań państwowotwórczych przez wysuwanie zadań drugorzędnych, stawia ona Sejm na porządku dziennym bardzo mocno. Inna rzecz, czy w rachubach swoich nie dozna ona zawodu.

Zapytamy z kolei, jak przedstawiają się skutki i następstwa tej działalności.

Skutki i następstwa r z e k o m e, skutki i następstwa p o z o r n e wołają ku nam z całej literatury, jawnej i podziemnej, imiennej i bezimiennej, z publicystyki i z tyralierki pamfletowej: na łamach i na kartach tych wszystkich publikacyj stawia się koncepcyę neutralności, jako kocepcyę najpewniejszej postaci przechowania sił polskich dla doby powojennej. Wojnę pojmuje się tam, jako pożar, podczas którego obowiązuje jeden tylko nakaz: ocalenia tego, co się da.

Wojna jest tam uważana za żywioł wyłącznie niszczycielski; w żadnym stopniu nie uchodzi tam za **żywioł twórczy.** Twórczy może być dopiero pokój. Na okres pokoju zatem zachować należy wszystkie nasze siły, w granicach i w postaci nietkniętej, t. j. w postaci oszczędzonej przez kataklizm wojny.

Kto po ukończonej wojnie będzie tych sił naszych szafarzem, w to pytanie koncepcya powyższa nie wchodzi, zasłaniając się złudnym i zwodnym domyślnikiem, że o ujęcie kierownictwa własnemi sprawami niezawodnie w chwili właściwej... poprosi nas kongres.

Jak widzimy koncepcya neutralistyczno-endecka nie przykłada do wypadków miary nietylko historycznej, ale stoi poniżej pojęć zwykłej zdrowej gospodarki przedsiębiorczej, stoi na poziomie płytkiej rachuby kramarskiej, i — w imieniu tej rachuby kramarskiego łokcia zwraca się do przekonania szerokich mas. — Każdy szeląg nie wydany w dniu dziesiejszym, poczytuje za oszczędzony dla kapitału przyszłości; każdą kroplę krwi, nie wylaną w dniu dzisiejszym, podaje za uchowaną dla kapitału przyszłości. Nie uznaje metody robienia nakładów, zaprzecza wydajności ofiar, złożonych dziś, by uzyskać plony jutro.

Endecki **maksymalizm** żądań i postulatów idzie więc w praktyce w parze z **minimalizmem** nakładów i ofiar.

Najwyższy patryotyzm rozprzedaje Endecya po najtańszej cenie.

Tak przedstawiają się rzekome i pozorne skutki polityki endeckiej w ich popularnem ujęciu, obliczonem na propagandę wśród mas: zysk bezpośredni i doraźny, zysk ciułany z niewydania szeląga z kieszeni, ciułany z nieprzelania kropli krwi z serca, ciułany z n i e r o b i e n i a i z n i e u s i ł o w a n i a, słowem zysk, oparty na redukowaniu żywotności narodu w jej naczelnych przejawach — oto ów dodatni bilans neutralności, jaką Endecya społeczeństwu polskiemu zaleca.“

Autor broszury wykazuje dalej rzeczywiste, a niesłychanie zgubne skutki, któreby pociągnęło za sobą spełnienie się zamiarów endecyi.

Naród, który podczas wojny okazałby się zbiorowiskiem biernem, bezopornem — podczas kongresu mógłby być ołówkiem dyplomatów, jak bezduszna masa, ćwiartowany. Naród, nie wypowiadający się obecnie z bronią w ręku przeciwko panowaniu nad nim Rosyan — uprawniałby carat do uroszczeń wobec jego ziemi, przyjmowałby za normę swoją — stan przedwojenny.

To byłyby skutki, gmatwające w sposób fatalny sprawę polską w momencie najbardziej rozstrzygającym.

Lecz i przedtem jeszcze odezwałoby się to skurczeniem moralnem sprawy polskiej.

Im mniej bowiem istotnego życia państwowego skurczyłby się z winy społeczeństwa w rękach naczelnej instytucyi polskiej, tem więcej pierwiastków decydujących pozostałoby w zawiadywaniu władz okupacyjnych; tem trudniej torowałaby sobie dziś Polska drogę do poziomu sprzymierzeńca mocarstw centralnych, jak to zarysował akt 5 listopada; tem łacniej mogłaby spadać niżej, wykazawszy swój brak pędu do samodzielności.

Katakumby nad Somme.

Berlińska „Germania“ podaje ciekawe szczegóły o katakumbach nad Somme, na które żołnierze niemieccy przypadkowo natrafili.

Kiedy straszliwe pociski angielskie i francuskie niszczyły wszelkie osłony na froncie i nic się przed niemi nie mogło ostać, pionierzy niemieccy poczęli wkopywać się pod ziemię, aby tam pod powierzchnią urządzić katakumby dla rannych i dla oddziałów rezerwowych. Ledwie jednak posunęli się w głąb ziemi na kilka metrów, odkryli, jak to się stało n. p. pod wsią B., chodnik wysokości 4 metrów, suchy, przewiewny, wiodący w głąb.

Pionierzy zeszli 16 metrów pod ziemię, gdzie jak okazało się, znajdował się cały szereg izb, większych i mniejszych, wykutych w formacyi kredowej. Pod wsią, znajdującą się na powierzchni, którą obracają w gruzy pociski nieprzyjacielskie, utworzona jest w głębi ziemi druga wieś z główną arteryą uliczną i z całym szeregiem bocznych krużganków, wiodących do sal podziemnych.

Tu mogli zagospodarować się obrońcy dobrze. Nietylko ranni żołnierze, potrzebujący wypoczynku, lecz również wojsko mogło się schronić i bezpiecznie pędzić życie, choć nad ziemią szaleją orkany pocisków.

Żadna z najpotężniejszych bomb, ani żaden granat nie są w możności przebić sklepienia kredowego, grubości 15 metrów.

Mnóstwo podobnych katakumb ciągnie się nad Somme. Jedne odkryto dzięki przypadkowi, inne skutkiem poszukiwań. Większe sale są wysokie, ściany zbiegają się u góry w formie szpicu, jak we wzorowym gotyku. Na ogół powietrze jest w nich, pomimo głębokości, czyste. — Również teren jest suchy, tylko miejscami tu i ówdzie zacieka woda.

Przypuszczenia co do daty powstania tych katakumb są rozmaite. Jedni uczeni sądzą, że trzeba ich budowę odnieść do czasów starożytnych, inni, że do średniowiecznych.

Kiedy kohorty Cezara wyruszyły na walkę z Newrami, najkrwawszem plemieniem belgijskiem, ci ostatni mieli swoje kobiety, dzieci, starców i dobytek ukrywać w katakumbach, specyalnie na ten cel wybudowanych, aby módz spokojnie potykać się z Rzymianami. Napróżno usiłowano odkryć ich kryjówki. Przypuszczano, że znajdują się w niedostępnych bagnach, lecz legie rzymskie nie zdołały nigdy natrafić na właściwe schronienie walczącego plemienia.

Potem szli przez źle strzeżoną prowincyę rzymską Alanowie, Szwabowie, Wandalowie i Burgundowie, nakoniec Frankowie. Wszystkie te ludy znajdowały ostoję chwilową w podziemiach, póki nie wyniszczyli ich w krwawych zapasach inni najeźdźcy.

W wiekach średnich chłopi ukrywali się w katakumbach w okresach, kiedy najbardziej szalało rozbójnictwo „rycerskie".

Dziś przypominają się wieki średnie i starożytne. Wojsko, walczące na froncie, znajduje wytchnienie i ochronę przed najstraszliwszą ulewą bomb i granatów w owych „les muches", jak je ludność miejscowa nazywa.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 30 stycznia.

Urzędowo donoszą 29 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Armentieres zaatakowali Anglicy w trzech falach pozycye bawarskiego pułku piechoty nr. 23, który odparł nieprzyjaciela ze stratami.

Na zachód od Fromelles, na wschód od Neuville i Saint Vaast, na północnym brzegu Ancre i na północ od Viscur Aisne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów lotnych spełzły na niczem.

Napołudniowy-zachód od Le Transloy zniesiono angielski posterunek.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy panowała przez dzień żywa działalność bojowa. Rano usiłowali Francuzi bez przygotowania ogniowego niespodziewanie przedrzeć się ku zdobytym przez nas dnia 25 b. m. pozycyom na wzgórzu 304. W naszym natychmiast podjętym ogniu cofnęli się oni z powrotem. Od południa rozwinięto na nasze okopy silną działalność działową. Po gwałtownych falach ogniowych nastąpiły jeszcze trzy francuskie ataki, które bez skutku się załamały. Dzielne westfalskie pułki piechoty nr. 13 i nr. 15 i badeński pułk rezerwowy piechoty nr. 109 utrzymały się, zacięcie broniąc zdobytego terenu, przyczem Francuzi mimo wielkich strat w ludzach i amunicyi nie zdołali odebrać ani piędzi ziemi.

W Wogezach oddał atak wywiadowczy w nasze ręce dziewięciu jeńców.

Po silnem przygotowaniu ogniowem wtargnęły na Hartmannsweilerkopf wojska atakowe wirtemberskiego pułku piechoty obrony krajowej nr. 124 do francuskich okopów i powróciły z 35 jeńcami i jednym karabinem maszynowym.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nad Aa niepogoda i śnieżyca ograniczała działalność bojową.

Zasłużone tureckie wojska piętnastego korpusu odrzuciły nad Złotą Lipą rosyjskie ataki, które Rosyanie po gwałtownym ogniu wielkiemi masami wykonali. W jednem miejscu szybkie przeciwuderzenie doprowadziło w pościgu do wzięcia nieprzyjacielowi pewnej liczby jeńców.

Niemieckie wojska nad Narajówką sprowadziły z rosyjskich pozycyj dziewięciu jeńców.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W odcinku Mesticanesti nieprzyjaciel utrzymywał w nocy silny ogień. Dwa ataki Rosyan spełzły na niczem.

Z frontu wojsk generała polnego marszałka Mackensena i z frontu macedońskiego niema nic ważnego do doniesienia.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Organizacya akcyi krajoznawczej. W sali magistratu odbyło się w piątek zebranie członków Związku turystycznego i zaproszonych gości w sprawie organizacyi akcyi krajoznawczej. Przewodniczył wiceprezes Federowicz, który w zagajeniu podniósł potrzebę szerzenia znajomości rodzinnego kraju, umiłowania piękności jego zabytków i przyrody, i zaproponował, by w tym kierunku rozszerzyć działalność Związku turystycznego. Starszy radca Lepszy postawił wniosek: w łonie Związku turystycznego zorganizować sekcyę krajoznawczą, któraby posiadała swe filie w różnych miejscowościach kraju, wydawała czasopismo krajoznawstwu poświęcone, urządzała stosowne wykłady itd. Dr Beres przedstawił projekt organizacyi takiej sekcyi w ramach statutu Związku. Po przeprowadzonej dyskusyi, zebrani polecili prezydyum zwołanie zebrania konstytuującego sekcyi krajoznawczej, które się odbędzie we ś r o d ę 31 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Związku turystycznego przy ul. Szpitalnej.

Ponowny występ Egona Petriego. Na prośbę Dyrekcyi koncertów krakowskich, znakomity pianista poświęca niedzielny koncert wykonaniu w całości „Lat wędrówki" (Annees de pelegrinage) Liszta. Jest to zbiór poematów fortepianowych, w których Liszt upamiętnił swe wrażenia z podróży po Szwajcaryi i po Włoszech. Znane są z nich tylko nieliczne ustępy, grywane przez pianistów; cała ogromna większość, wypełniająca cały koncert będzie dla Krakowa zupełną nowością. Wobec znanego faktu, że gra Petriego w dziełach Liszta osiąga najdoskonalszy wyraz, koncert obiecuje szereg niezwykłych wrażeń. Bilety sprzedaje już księgarnia F. Eberta.

Wieczór klasyczny. Dnia 26 lutego odbędzie się w Teatrze miejskim wieczór klasyczny, na który złożą się dwie sceny z Lukiona, oraz Sofoklesa „Edyp w Kolonie" w tłómaczeniu Jana Czubka. Bilety nabywać można od poniedziałku 29 stycznia codziennie w lokalu Biblioteki prawników, ul. św. Anny 12, parter (naprzeciw kościoła św. Anny) w godzinach od 12 do 1 w południe i od 6 do 7 wieczorem.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Środa: Dr A. Beaupre: Teatr niemiecki, z ilustracyą.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).